

# Gumplowicz, Maksymilian

---

## Borys Kolomanowicz, królewicz węgierski (1105-1156)

---

Przegląd Historyczny 2/1, 5-19

---

1906

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

# Borys Kolomanowic

## król wicz węgierski

(1105 — 1156).

Z teki pozgonnej Maksymiliana Gumplowicza.

*„Zwyciężonemu za pomnik grobowy  
zostaną suche drewna szubienicy“...*

Wiadomo, że król węgierski Koloman (1095—1114) po śmierci pierwszej żony swej Buzilli († 1103), pojął w małżeństwo księżniczkę ruską Predsławę<sup>1)</sup>. O niej bezimienny kronikarz XIV w., którego przepisywały następnie wszystkie kroniki węgierskie,

---

<sup>1)</sup> Pisze o tem Nestor pod r. 1104: tom że lietie wedena Peredsława, dszczi Swiatopólca, w Ugry, za korolewicz, awgusta w 21 deń.—Mylony jest tu tylko wyraz król wicz, zamiast król. Pomyłka ta (być może przepisywacza) skłoniła niektórych historyków (Bielowskiego, Górskiego) do tego, że owej wiadomości Nestora nie odnoszą do Kolomana, któremu dają za żonę raczej Eufemię, córkę Włodzimierza Monomacha, księcia perejasławskiego a od r. 1113 kijowskiego. Opierają się przytem na zapisie latopisa ipatiewskiego z r. 1112: „Toho że lieta wedosza Wołodimernu Eifymiu w Ugry za korola“ (Połn. Sobr. II p. 3). Jakkolwiek zdanie to zdaje się popierać kronika obrazkowa (i Thuroczy), to jednak data tak późna (1112 r.) drugiego ożenienia się Kolomana nie zgadza się z późniejszymi datami życia Borysa. W takim razie bowiem wypadłoby, że dzieckiem jeszcze będąc, ożenił się i został osadzony na tronie Halickim. Tę to nieprawdopodobną kombinację przyjmuje Bielowski Królestwo Galicyj, str. 26), akceptując poprzednio za Thuroczym datę 1112 r., jako drugiego ożenienia się Kolomana z Eufemią. Dalszą konsekwencją przyjęcia owej daty, jest domysł Bielowskiego, że Bolesław Krzywousty osadził na tronie Halickim Borysa, kiedy ów był „kilkoletnim chłopięciem“. Są to domysły nieprawdopodobne. Büdinger do powyższej zapiski Nestora daje objaśnienie „sie heirathete nicht den Königsohn, sondern den König Koloman“. Jahrbuch für oesterr. Geschichte 1861, str. 46).

a między innymi także i Thuroczy, opowiada, że pochwycona na wiarołomstwie przez małżonka swego Kolomana, odesłana została do domu ojcowskiego na Ruś, gdzie porodziła „bękartą“, Borysa (r. 1105).

Za kronikami węgierskimi z XIV i XV w. oraz za Thuroczym wszyscy prawie historycy uważają Borysa, który po śmierci starszego brata swego, Stefana II (z Buzylli; panował 1114 — 1131), wystąpił jako pretendent do korony węgierskiej, za awanturnika-samozwańca, roszczonego sobie bezprawnie pretensje do tronu węgierskiego; nie szczędzą mu też historycy aż do najnowszych czasów obelg, jako sprawcy wielu wojen domowych i nieszczęść.

Ostatnim u nas historykiem, opisującym żywot Borysa, był Kazimierz Górski <sup>1)</sup>. Pisze on o nim, jako o „mniemanym synu węgierskiego króla“ i zalicza go do „postaci, które, lubo nie obdarzone osobistymi przymiotami, lubo charakteru słabego, a nawet nikczemnego (?), nie mały jednakowoż na losy narodów wpływ wywierają; w rzeczywistości—zera pod względem wartości moralnej... — roszczą sobie wielkie pretensje i sprowadzają ciężarne w skutkach wypadki“.

Tak ciężkie oskarżenia podnoszą historycy przeciw Borysowi głównie na podstawie Thuroczego, który odpowiednie ustępy swojej kroniki wypisał z dawniejszych kronik węgierskich z XIII wieku, a zwłaszcza z tak zwanej „Kroniki obrazkowej“; wszystkie one zawierają dużo bajek i fałszów tendencyjnych <sup>2)</sup>.

Zwłaszcza w przedstawieniu stosunku Kolomana i jego synów (Stefana i Borysa) kronika obrazkowa odznacza się wielką stronniczością. Podczas gdy współczesne świadectwa zagraniczne przedstawiają Kolomana, jak to słusznie podnosi Marczali (Ungarns Geschichts-

<sup>1)</sup> Borys, ustęp z dziejów dwunastego wieku. Lwów 1876 (odbitka z Przewod. nauk i literac)

<sup>2)</sup> Prawie wszyscy dawniejsi historycy a za nimi i Górski opierają się na powadze Thuroczego, (wyd. Schwandtnera). Thuroczy zaś całe przedstawienie owych czasów przejął żywcem i dosłownie prawie z t. zw. kroniki obrazkowej wiedeńskiej (chronicon pictum vindobonense), którą z oryginału wydał M. Florian w „Historiae Hungariae fontes domestici“; na to wydanie tutaj się powołuję. Kronika obrazkowa powstała około r. 1358 i zawiera dużo bajek tendencyjnych (porów. Lorenz-Goldmann, Deutschlands Geschichtquellen im Mittelalter wyd. 2-ie, 1886 I, 338. Marczali Ungarns Geschichtsquellen 1882, str. 79). O ile więc Thuroczy powtarza opowiadania tej kroniki, nie zasługuje na wiarę; jest to jednogłośne zdanie nowszych historyków niemieckich jak Bernhardiego, Giesebrechta, Hubera i wielu innych.

quellen str. 77), jako jednego z najdzielniejszych monarchów swego czasu, kronika obrazkowa przedstawia go w najczarniejszych barwach. Tak samo nie szczędzi ona cierpkich przymówek Stefanowi II, natomiast dla Almusa, Beli II i Gejzy II okazuje „nadmiar przywiązania dynastycznego“ (Marczali).

Ponieważ jednak Borys w istocie był przyczyną wojen polsko-węgierskich i ważną odegrał rolę w dziejach polskich i ruskich, a nawet na stosunki węgiersko-byzantyńskie miał pewien wpływ, więc warto raz jeszcze zbadać tę sprawę, a przedewszystkiem zastanowić się nad kwestyą, czy Borys był bękartem, czyli zaś prawym i uznanym synem Kolomana; czy zatem pretensye jego do następstwa na tron węgierski były prawnie uzasadnione, lub nie.

W tym celu posłuchajmy świadectw *współczesnych* kronikarzy, którzy poniekąd Borysa znali, a poniekąd mieli dostateczną sposobność zasięgnięcia o nim wiadomości wiarogodnych.

Pierwszym takim współczesnym kronikarzem, który pisał o Borysie, był kontynuator Koźmy Praskiego „Kanonik Wyszehradzki“. Nie wie on nic o bękarctwie Borysa i tylko pod r. 1132 (a zatem wkrótce po śmierci Stefana II) zapisuje, że: „tego roku książę polski (Bolesław Krzywousty) wyruszył z niezliczonym wojskiem na Węgry, chcąc *syna króla Kolomana* osadzić na tronie węgierskim i wypędzić króla-słēpca, imieniem Bela. Matka bowiem wspomnianego młodzieńca, wypędzona przez męża swego, kiedy była przy nadziei, wróciła do ojca i tam urodziła chłopca“<sup>1)</sup>.

Według współczesnego zatem, a zewszechmiar wiarogodnego kronikarza, Kanonika Wyszehradzkiego, Borys był „synem króla Kolomana“, który żonę swoją, księżniczkę ruską, „wypędził“, co wcale jeszcze nie dowodzi winy księżniczki, o jakiej ani Kanonik Wyszehradzki, ani, jak zobaczymy, żaden współczesny kronikarz, nie wspominają. Przyczyną tego postępku Kolomana mogły być niesnaski małżeńskie; mógł sobie Koloman żonę sprzykrzyć, a że nie był bynajmniej delikatnego, lecz owszem — nader gwałtownego usposobienia, dowodzi tego dostatecznie po-

<sup>1)</sup> Eodem anno (1132) Dux Polonorum cum infinito exercitu in Ungariam profectus est, volens *filiū Colmanni*, expulso Rege coeco, qui vocatur Bela, inivit Ungaris intronisare. Mater enim praefati juvenis a marito suo, rege videlicet Colmanno, repudiata, dum esset pregnans, rediit ad patrem, atque ibi puerum peperit. Hunc ergo Dux Polonorum Regem Ungaris praeponere cupiebat... (Scriptorum rerum Bohemicarum, Pragae, 1783, T. I. 306).

stępowanie jego z bratem Almusem i z bratankiem, Belą, których kazał oślepić.

Świadcstwo Kanonika Wyszehradzkiego tem bardziej w tym wypadku zasługuje na wiarę, że był on stronnikiem księcia czeskiego, Sobiesława, szwagra i sprzymierzeńca Beli ślepego, a zatem przeciwnikiem Bolesława Krzywoustego, który wziął w opiekę Borysa i praw jego przeciw Beli bronił. Klęskę Bolesława w wyprawie na Węgry Kanonik Wyszehradzki przedstawia, jako „zrządzenie Opatrzności“; na rękę więc było by mu bardzo przedstawić bronioną przez Bolesława sprawę Borysa, jako niesłuszną. Gdyby tedy wiedział cośkolwiek o nieprawym urodzeniu Borysa, nie omieszkałby rzeczy tej podnieść, aby wykazać, że Pan Bóg był po stronie słusznej sprawy Beli przeciw bezprawnym pretensyom Borysa. Ale, oczywiście, nikomu wtedy nie śniło się o takim nieprawem urodzeniu Borysa, lub o winie matki jego; owo milczenie współczesnych jest najlepszym dowodem, że opowiedziany w późniejszych kronikach węgierskich, począwszy od XIV w., i w Thu-roczym proces, wytoczony rzekomo matce Borysa za wiarołomstwo, jest bajką i czczym wymysłem. Taki proces nie odbyłby się przecież bez sensacyi i rozgłosu, a znalazłby chętne echo w pisarzach współczesnych, zwłaszcza tych, którzy, jak Kanonik Wyszehradzki, byli stronnikami czesko-węgierskiego przymierza, skierowanego przeciw Bolesławowi Krzywoustemu i Borysowi.

Drugim, również współczesnym, zewszecmiar wiarogodnym kronikarzem, który podaje nam obszerną wiadomość o sprawach Borysa, jest słynny biskup Fryzyński, Otto, syn margrabiego austriackiego Leopolda (IV świętobliwego) z Agnieszki, córki cesarza Henryka IV.

Biskup Otto urodził się w r. 1114, był zatem tylko o dzie sięć lat młodszy od Borysa, którego, umierając w r. 1158, o dwa lata przeżył. Że familiant taki, jak Otto, znał dobrze stosunki domów panujących w państwach ościennych, to chyba przyjąć można za pewnik. Ale dodać trzeba i to jeszcze, że brat jego, margrabia austriackiej, Wojciech, był szwagrem Beli II <sup>1)</sup> i dowodził posiłkami austriackimi wysłanymi przez Leopolda austriackiego na pomoc Beli przeciw Bolesławowi Krzywoustemu. Był zatem brat

---

<sup>1)</sup> Był on żonaty z siostrą Beli II, Jadwigą; druga siostra Beli II, Adelajda, była żoną czeskiego Sobiesława. Stosunki te pokrewieństwa tłumaczą przymierze między Austrią i Czechami z jednej, a z Belą II z drugiej strony, oraz pomoc, udzielaną Beli przez Sobiesława Czeskiego i Leopolda austriackiego.

Ottona, Wojciech, sam osobiście na Węgrzech; a więc chyba stosunki rodzinne i domowe szwagra swego znał dobrze. Miał biskup Otto w bracie swoim najlepsze źródło wiadomości o stosunkach węgierskich.

Nie dość na tem. W r. 1147 biskup Otto z wojskiem krzyżowym wyprawił się sam przez Węgry do Ziemi Świętej; był zatem sam na Węgrzech i miał sposobność poznać tam ludzi i stronnictwa, oraz słyszeć opowiadania o sprawach i stosunkach domu panującego od świadków naocznych i uczestników zdarzeń.

Gdyby Borys był rzeczywiście bękartem i nie miał praw do następstwa tronu na Węgrzech, Otto Fryzyński, pisząc o nim kilkakrotnie w dwóch dziełach swoich, nie byłby tego przemilczał, zwłaszcza, że połączony węzłami koligacji i przymierzem domu swego z Belą II, nie pominąłby sposobności usprawiedliwienia Beli II, a zatem i ojca swego, Leopolda, który posiłki austryjackie wysłał Beli, oraz brata swego, który posiłkami tymi dowodził.

A jednak, mimo to wszystko, Otto Fryzyński pisze o Borysie, jako o *synu króla Kolomana*, nie podając ani słówkiem w podejrzenie pochodzenia i praw jego: „... po śmierci króla Stefana, syna Kolomanowego, — pisze on — na Węgry spadły liczne klęski. Kiedy bowiem osadzony został na tronie węgierskim Bela, syn Almusa, których obu niegdyś król Koloman osłepić kazał, Borys, sam będąc synem Kolomana, lecz z innej, niż Stefan matki,—powiadają, że córki króla Rusinów, czyli Kijowa,—upominał się o królestwo ojcowskie“<sup>1</sup>). Tu opowiada Otto przebieg nieszczęśliwej wyprawy polsko-ruskiej na Węgry. Na innem miejscu tejże samej kroniki (VII, 34) pisze on o posłuchaniu, danem Borysowi w r. 1146 przez króla Konrada III, za wstawieniem się księcia czeskiego, Władysława i żony tegoż, Gertrudy, siostry króla Konrada, na którem to posłuchaniu król przyrzekł Borysowi pomoc w jego zabiegach o tron węgierski. Bez najmniejszych zastrzeżeń lub wątpliwości pisze w tem miejscu Otto, że Borys skarżył się królowi Konradowi, iż „pozbawiony został *ojcowskiego tronu*“ (de privatione

---

<sup>1</sup> At Pannonia, non longe ante hoc tempus mortuo rege suo Stephano, Colomanni filio, qui et ipse, dum viveret, cum imperatore Graecorum diutinam dissensionem habuerat, multis itidem incommodis opressa est. Substituto quippe in regno Bela, Almi filio, a Colomanno quondam pariter cum patre Almo luminibus orbato, *Borisius qui et ipse Colomanni*, sed ex alia quam Stephanus matre, Rutenorum, seu Chyos regis filia, natus, dicebatur, *regnum paternum requirit*. (Otonis Frisingensis Chronicon lib. VII, cap. 21).

*paterni regni*). Jeszcze dobitniej wyraża się biskup Fryzyński w drugim swoim dziele historycznym, „Gesta Friderici“, napisanem już po śmierci Borysa, a więc po r. 1156. Píše on tam pod r. 1146: „Był bowiem Borys synem Kolomana, niegdyś króla węgierskiego, a dopominając się panowania na Węgrzech na mocy prawa następstwa, czynił wielokrotne zabiegi u obu cesarzów zarówno rzymskiego, jak i greckiego“<sup>1)</sup>).

Czy można przypuścić, aby biskup Otto, który dokładnie znał stosunki węgierskie, w trzech ustępach dwóch dzieł swoich, wspominając o zabiegach Borysa o tron węgierski, nie był choć słówkiem zdradził nieprawości jego urodzenia, a zatem nieprawności jego pretensyi, gdyby był o tem cośkolwiek wiedział?! A gdyby się rzecz tak istotnie miała, gdyby Borys był rzeczywiście bękartem, splodzonym w wiarołomstwie, to czy było możliwem, aby historyk taki, jak Otto fryzyński, spowinowacony z domem panującym na Węgrzech, o tem nie wiedział? A gdyby wiedział to czy można przypuścić, iżby okoliczność tę przemilczał, skoro wspomnieniem o niej nietylko prawdzie i sprawiedliwości ale nadto i spowinowaconemu ze sobą domowi panującemu oddałby usługę!? Jasna rzecz, że Otto fryzyński nic o tem wszyskiem nie pisze dlatego, bo o bajce, wymyślonej w XIV wieku, współczesnym ani się śniło!

Trzecie współczesne świadectwo o Borysie podaje nam Odo de Diogilo, zakonnik z Kluniaku, który w r. 1147 towarzyszył Ludwikowi VII, królowi francuskiemu, ciągnącemu z wojskiem krzyżowem na wyprawę do Ziemi Świętej. W liście do opata swego w Kluniaku<sup>2)</sup> opisuje Diogilo spotkanie się Ludwika VII na Węgrzech nad Dunajem z królem węgierskim, Gejzą II, następcą Beli II. Donosi Diogilo opatowi o zawartej między nimi umowie w celu pokojowego przejścia wojska krzyżowego przez Węgry. Po zawartej już umowie przyjacielskiej i pożegnaniu się królów, dowiedział się Gejza, że w obozie francuskim znajduje

---

<sup>1)</sup> Rex (Conradus) quoque eadem nativitate (1146) in palatio Aquis celebrata Bajoariam ingreditur. Ibi cum Boemorum dux Labezlaus (*sic*, zamiast Ladislaus), supra nominatum Boricium secum ducens, adiit. Is flebili ac miserabili voce querimoniam suam de privatione *paterni regni* depromens, quatenus auctoritate imperiali, ad quam totius orbis spectat patrocinium, ei subveniatur, deposcit, ejusque super hoc *promissum* interventu praedicti Boemorum ducis, ejusque consortis Gertrudis, sororis regis, honesto intercedente placito, *impetravit*.. (L. c. VII, 34).

<sup>2)</sup> Wydrukowany w Patrologii *Migne*, tom 185, str. 1202.

się Borys, który potajemnie przyłączył się do krzyżowców francuskich, aby z nimi przebyć bezpiecznie Węgry w celu udania się do Konstantynopola. Król Ludwik o przebywaniu Borysa w obozie francuskim nic nie wiedział, jakkolwiek dawniej już, podczas sejmu w Etampes, zgłosił się był raz do niego Borys i otrzymał od króla francuskiego obietnicę popierania praw swoich do tronu węgierskiego.

Kiedy więc teraz Gejza przez szpiegów swoich dowiedział się o przebywaniu Borysa w obozie francuskim, kazał go swoim ludziom wytropić i żądał jego wydania. Przeprowadzono Borysa przed króla Ludwika, który, wysłuchawszy prośby jego, by go nie wydawano Gejzie, zwołał radę biskupów i magnatów swoich, iżby zdania ich w tej sprawie zasięgnąć. Ci, po odbyciu narady, oświadczyli się za niewydawaniem Borysa, na co się też i król Ludwik zgodził, po czem, z sobą wzięwszy Borysa, przez Węgry go przeprowadził.

Opowiadając ten epizod, Diogilo wspomina, że Borys „prawa następstwa na tron węgierski się upominał, względem którego już w Etampes królowi francuskiemu legitymacye swoje był przedłożył“. Rada zaś przyboczna króla, w obozie nad Dunajem złożona z biskupów i magnatów, w oświadczeniu swoim wyraziła zdanie, że nie godziłoby się „szlachetnego człowieka“ wydawać na śmierć pewną<sup>1)</sup>.

I Diogilo tedy nie wie nic o bękarcie Borysa ani o żadnej bezpodstawności jego pretensyi do tronu węgierskiego. A przecież, gdyby rzecz się tak miała, Gejza nie omieszkałby donieść o tem królowi Ludwikowi, żądając wydania Borysa. Rada

---

<sup>1)</sup> Erat autem quidam, Boritius nomine, qui jus hæreditarium in regno illo clamabat et super hoc Stampas regi nostro litteras miserat, plenarie quærimonias exponentes, et humillime justitiam postulantes...“ Opowiedziawszy następnie całą awanturę wytropienia Borysa w obozie francuskim przez szpiegów Gejzy II i sprowadzenia go przed króla Ludwika VII, podnosi, że król ani prośbami ani obietnicami darów nie dał się poruszyć, chcąc wprzód usłyszeć zdanie rzeczoznawców. „...sed non valet extorquere a rege instantia precum aut munerum, nisi quod prius judicasset communis sententia sapientum. *Suum hunc fatebatur amicum*, non tamen propter eum sibi faciendum esse quod dedeceret peregrinum. Episcopi tandem et optimates alii convocati discussa ratione judicaverunt, ut rex regi pacem servaret et *viro nobili licet capto vitam servaret*, quia seclus esset utrumque et morti hominem vendere et amici sine ratione foedera rumpere. Ergo rex Hungarus se nostris non credens, sed tristis abscedens tutiora et remotiora sui regni requirit; noster autem Boritium *satis honeste secum habens*, de Hungaria educit.



przyboczna, której król tę sprawę przedłożył, musiałaby także być o tem poinformowana, a Diogilo choć słówkiem jakimś zdradziłby wątpliwość roszczeń Borysowych. Nic podobnego w całej relacji Diogila nie znajdujemy. I ów trzeci więc świadek współczesny, tak bliski opowiedzianego wydarzenia i tak wiarogodny, nie wie nic o niesłuszności pretensyi Borysa i ani słówkiem praw jego do tronu węgierskiego w wątpliwość nie podaje.

I pisarze późniejsi, a mianowicie drugiej połowy XII i całego XIII w. nic również o nieprawem pochodzeniu Borysa, ani o wiarolomstwie matki jego nie wiedzą.

Znanym był dobrze Borys w Konstantynopolu na tamtejszym dworze cesarskim; cesarz Jan Komnenus krewną jakąś swoją dał mu w małżeństwo i kilkakrotnie powierzał mu dowództwo nad oddziałami wojska w wojnach przeciw Węgrom. Donosząc o tych sprawach, historyk bizantyński drugiej połowy XII w., Cinnamos, piszący w jakieś kilkadziesiąt lat po śmierci Borysa, tak się o nim wyraża: „Pochodził on z tej samej rodziny co i Gejza, wskutek zaś jakiejś waśni politycznej (simultate) schronił się był do cesarza Jana, który go wielkimi honorami zaszczycił i dał mu krewną swoją w małżeństwo“<sup>1)</sup>.

Po świadectwach współczesnych i prawie współczesnych, zajrzyjmy do świadectw następnego stulecia (XIII). Dwóch naszych historyków XIII w. pisze o Borysie: Kadłubek i „Bogufał-Baszko“. Nie wiedzą oni jeszcze o bękarctwie Borysa, Kadłubek, nie wymieniając imienia, tak o nim pisze: „Bolesław, pełnego ze krwi królewskiej (stirpis regia) przez króla węgierskiego na wygnanie skazanego, przyjął i dał mu przychylności dowody, nie tylko go ojczyźnie przywrócić lecz i na tronie osadzić zamierzając“<sup>2)</sup>. „Bogufał-Baszko“ zaś w drugiej połowie XIII w. opowiada, że Bolesław Krzywousty „córkę swoją, Judytę, wydał za mąż za syna króla Kolomana, wyznaczwszy jej, jako posag, w dożywocie kasztelanię spiską“<sup>3)</sup>.

<sup>1)</sup> Cinnamos ed. Becker p. 117. Wspomina tutaj Cinnamos oczywiście Gejzę I (1077—1077), który od cesarza Michała VII (1071—1078) otrzymał był koronę królewską (r. 1072) i wskutek tego w Konstantynopolu, jako sprzymierzeniec Cesarza greckiego był w dobrej pamięci.

<sup>2)</sup> Quendam enim stirpis regiaë a rege Pannoniorum adactum exilio Boleslaus excipit et exhibet affectum; ac non modo patriæ, sed regno restituere parat“. (Magistri Vincentii ep. crac. Chronica Polonorum, ed. Przędziecki I. 135).

<sup>3)</sup> Iste Boleslaus filiam suam, de Ruthena genitam, Juditam, Colomani regis Hungarorum filio matrimonialiter copulavit. Cui, nomine dotis castella-

Widzimy tedy, że przez cały jeszcze wiek XIII nikomu się nie śniło o nieprawem urodzeniu Borysa.

Dopiero w drugiej połowie XIV w. (około 1358 r.) bezimien-ny autor kroniki „obrazkowej“, którą następnie do swojej kroniki włączył Thuroczy, podaje wspomnianą już wyżej bajkę tenden-cyjną o wiarołomstwie matki Borysa, o wytoczonym jej za to przez Kolomana procesie, o wypędzeniu jej za wiarołomstwo i o Borysie, jakoby w wiarołomstwie spłodzonym<sup>1)</sup>. Całe to opowiadanie wymyślono na to, aby linię panującą, pochodzącą od Almusa i Be-li II, jako prawowitą przedstawić i wykluczenie w wieku XII Bo-rysa od następstwa tronu usprawiedliwić. Prawdopodobnie jakiś zakonnik klasztoru w Demes bajką tą uczcił pamięć Almusa, fun-datora klasztoru, spłacając dług wdzięczności jego potomstwu.

\* \* \*

Ale nie tylko świadectwa współczesne i XIII w. mianują Borysa „synem Kolomana“ i nie wiedzą nic o zaprzeczaniu mu prawowi-tości urodzenia: Liczne fakty, podane nam zgodnie przez wiaro-godnych autorów współczesnych i XIII stulecia, niewątpliwie do-wodzą, że współcześni panujący europejscy uważali go również za prawego królewicza węgierskiego.

W pierwszym rządzie zasługuje tu na uwagę fakt, że starszy brat jego, król Stefan II, jako brata przyrodniego go uznał i we-spół z Bolesławem Krzywoustym na tronie halickim osadził, będąc zaś sam bezdzietnym, za następcę swego go uważał. Wprawdzie o fakcie tym nie donoszą źródła węgierskie, lecz pol-skie (Bogufał), nie zmniejsza to jednak wiarogodności tego prze-kazu; owszem, zważywszy, że źródła węgierskie (Keza i Chroni-con Posoniense) o całym okresie właściwym (1114—1131) albo ża-dnych, albo li też najzupełniej fałszywe podają wiadomości, co oczywiście wskutek jakichś malwersacyj kronikarskich stać się mu-siało, źródło polskie, jako w tym wypadku bezstronne, na tem większą wiarę zasługuje.

Otóż Bogufał, jak to już wiemy, pisze: „Bolesław (Krzywou-sty) córkę swoją, z matki Rusinki zrodzoną, Judytę, wydał za sy-na króla węgierskiego Kolomana, wyznaczywszy mu kasztelanię spiską tytułem posagu, w dożywocie. Tego syna Kolomana Bo-

---

niam de Spis quoad viveret possidendam assignavit. Quem Colomanidem una cum rege Hungariae Haliciensibus in regem profecerant, ipsum coronari facientes“ Mon. Pol. Hist. II. 508.

<sup>1)</sup> Chronicon pictum vindobonense cap. 66. ed. Florianus p. 204.

lesław wspólnie z królem węgierskim wyznaczili Haliczanie na króla i dokonali aktu jego koronacji“<sup>1)</sup>).

Że w tym ustępie Bogufała nie może być mowy o żadnym innym królu węgierskim, jeno o Stefanie II, jest rzeczą jasną. Borys bowiem, urodzony conajwcześniejsz w r. 1105, w roku śmierci ojca swego, Kolomana (1114), miał dopiero lat 9, nie mógł więc ożenić się z córką Bolesława, który go, *dopiero jako zięcia* swego na tronie Halickim osadził. Że zaś królem tym nie był Bela II, który wstąpił na tron w r. 1131, jest również rzeczą jasną, a zatem królem tym mógł być tylko Stefan II.

Współdziałanie w tej sprawie z Bolesławem i osadzenie na tronie halickim Borysa jest najlepszym dowodem, że Stefan II uznawał go za brata i prawego syna ojca swego, Kolomana.

Bo gdyby prawdą było, co pisze bezimienna kronika obrazkowa z XIV w., że Koloman sąd nadworny ustanowił, który, przeprowadziwszy formalny proces, uznał Przedstawę winną wiarołomstwa i że syn jej, Borys, był „adulterinus“, to przecież Stefan II bękart, z *macochy* zrodzonego, którego ojciec własny za syna nie uznawał, nie byłby osadzał na tronie; wszak postępkami takim byłby przed światem krzywdę najcięższą wyrządził pamięci własnego ojca! Jeżeli zaś Stefan II uznawał Borysa za brata swego i prawego syna królewskiego, któremu, jako następcy tronu, wystarał się za życia o panowanie nad sąsiednią Węgrom dzielnicą, to w uznaniu tem leży najlepszy dowód, że całe opowiadanie kroniki obrazkowej jest czczym wymysłem<sup>2)</sup>). Faktem jest tylko, że Przedstawę króla

<sup>1)</sup> Por. powyżej notę 3 na str. 12.

<sup>2)</sup> Już Engel (*Geschichte von Halicz*) podaną przez Bogufała wiadomość tłumaczy tak, że Bolesław w porozumieniu ze Stefanem II osadził Borysa na tronie halickim. Engel idzie nawet dalej i nie tylko widzi w tem zaopatrzenie brata przez króla Stefana, ale sądzi, że wogóle małżeństwo Borysa z córką Bolesława było dziełem Stefana. Wniosek taki ma pewną podstawę, bo gdyby Stefan II nie uznawał Borysa za brata, gdyby go uważał za samozwańca, Bolesław nie mógłby wydać za niego córki bez narażenia się królowi Stefanowi i zniechęcania sobie tak potężnego sąsiada. To zaś nie leżało zapewne w interesie Bolesława. Wniosek zatem Engla, że Stefan sam wystarał się o córkę Bolesława dla młodszego brata swego, ma za sobą wszelkie prawdopodobieństwo.

Również Giesebrecht (*Deutsche Kaiserzeit IV*., 96) jest zdania, że „zamiarem Stefana było pierwotnie przyrodniemu bratu Borysowi zapewnić następstwo po sobie i w tym celu wyswatał go z córką Bolesława, Judytą. Ale na kilka lat przed śmiercią zmienił swój zamiar i ciemnego Belę z ukrycia wy dobył, oraz następcą zamianował. Ostatnie to twierdzenie Giesebrechta, jakoby Stefan II sam wyznaczył Belę Ciemnego na swojego następcę, nie jest poparte

Kolomana odjechała, albo że on ją wypędził, co mogło być wynikiem złego pożycia małżeńskiego, albo też gwałtownego charakteru Kolomana <sup>1)</sup>.

Z tego faktu nie wynika jednak ani wiarołomstwo Przedślawy, ani bękarstwo Borysa.

Obok faktu uznania Borysa za brata przez króla Stefana, nie mniejszej wagi jest i fakt, że Bolesław Krzywousty na dworze swoim gościnnie go przyjął, oraz wydał za niego swą córkę. Wszak monarcha polski, stojący wtedy u szczytu potęgi, spokrewniony z tyloma domami panującymi w Europie, nie byłby córki swej wydawał za „bękarta“. Dodajmy do tego, że (prawdopodobnie po śmierci pierwszej żony swojej) również gościnnego przyjęcia doznał Borys na dworze cesarza Bizantyńskiego (około 1130 r.), który znowu krewną jakąś swoją w małżeństwo mu dał; nadto, jakeśmy to już widzieli, król francuski, Ludwik VII, oraz król niemiecki Konrad III, jako *królewicza* go przyjmowali i upominali się za nim, a Konrad III

---

żadnym świadectwem współczesnym; opiera się li tylko na świadectwie kroniki obrazkowej.

*Roeppe*l (Gesch. Polens I. 289) zarzuca Englowi brak krytyki i zaprzecza jakoby Borys pojął w małżeństwo córkę Bolesława Judyte; Roeppel nie zgadza się również na poprawkę tekstu Bogufala z „Colomanno“ na „Colomanni“! Już *Benczurius*: Hungaria semper libera, p. 64, słuszną tę poprawkę zrobił, a u nas Bielowski ją przyjął. Twierdzenie, że Borys był żonaty z księżniczką grecką, nie ma nic do rzeczy, bo było to drugie, późniejsze małżeństwo Borysa. Mógł się Borys po śmierci Bolesława, nie mając więcej nadziei pomocy ze strony Polski, z pierwszą żoną rozwieść, a szukając pomocy na dworze Konstantynopolańskim, tam się po raz drugi ożenić. Wszak rozwieść się z pierwszą żoną i dla widoków politycznych zawrzeć śluby powtórne i w nowożytnych czasach nie bywa rzeczą niesłychaną (Napoleon I i Józefina!), a cóż dopiero w owych wiekach, kiedy kanoniczne prawo małżeńskie nie miało jeszcze takiego, jak później, znaczenia.— Zresztą jakkolwiekby się ta sprawa Haliicka miała i przedstawiała, Roeppel uznaje, że „Stefan przyjął przyrodniego brata, gdy ów dorósł, po bratersku, odznaczał go, a będąc sam bezdzietnym, zdawał się przeznaczać go na następcę tronu“. A więc i według Roeppela, Stefan uznawał Borysa za brata, t. j. za prawego syna Kolomana.

<sup>1)</sup> Już Palma (Notitia rerum Hungaricarum 3-ie wyd. 1788. I. 452.), nie wierzy w winę Przedślawy i słusznie zaznacza, że „już sam charakter gwałtowny Kolomana przemawia za Przedślawą“. Niektórzy nowsi historycy węgierscy np. Horwath (Ungarische Geschichte I, p. 81.) chcą przy tej sposobności, niby to wyższą cywilizację i moralność Węgrów nad Rusinami wykazać. „Rozwiązłe obyczaje Przedślawy, powiada Horwath, „były przyczyną, że król jej wnet unikał i ojeu odesłał, uzyskawszy skazujący wyrok sądu na nią“. Znamy ów ton patryotycznej historyografii, która bez krytyki każdą bajkę chętnie za prawdę przyjmuje, byle przy jej ogniu upiec swoją szowinistyczną pieczeń.

przrzekł mu uroczyście popieranie praw jego do tronu węgierskiego. Wszystkie te fakty współczesne, razem wzięte, więcej chyba ważą na szali, aniżeli opowiadanie bezimiennej kroniki z XIV wieku, której stanowczy kłam zadają.

W końcu wspomnieć wypada i o tym fakcie znaczącym, że Borys miał na Węgrzech liczne stronnictwo<sup>1)</sup>, którego głównych przywódców Bela II podstępnie w rzezi Aradzkiej wytępił wprawdzie, ale które jednak dość silne jeszcze być musiało, skoro Bela II tak skwapliwie o uznanie praw swoich i o opiekę cesarza Lotaryusza się starał, a w tym celu osobne poselstwo do cesarza wyprawił i bogate dary mu przesłał<sup>2)</sup>. Gdyby Borys rzeczywiście, jako bękart, nie miał prawa do tronu węgierskiego, Bela II nie potrzebowałby czynić tylu zabiegów, nie potrzebowałby, grubymi pieniędzmi kupionej, pomocy cesarza niemieckiego Lotaryusza, ani w nikczemny sposób udzielonego posilku szwagra swego, czeskiego Sobiesława, aby się przed Borysem zabezpieczyć. Byłby on przecież jedynym, prawnym następcą Stefana II i żadne stronnictwo na Węgrzech prawa jego zaprzeczyćby mu nie śmiało. Nie znalazłoby się na Węgrzech żadne poważne stronnictwo, któreby bękartą, z wiarołomnej Rusinki zrodzonego, na tronie Arpadów osadzić chciało.

Ale musiał Bela II znać dobrze lepsze prawa do tronu Borysa, skoro przedewszystkiem zdecydował się na czyn tak haniebny, jak rzeź Aradzka, by podstępnie zgładzić przywódców stronnictwa Borysowego; następnie nietylko od księcia czeskiego podłej pomocy przez najście i pustoszenie Polski się domagał, ale za pośrednictwem tegoż księcia i za bogate dary wystarał się o interwencję na korzyść swoją ze strony cesarza Lotaryusza.

---

<sup>1)</sup> Wynika to nietylko ze słów Ottona Fryzyńskiego, który powiada, że Borys wtargnął do Węgier „ex vocatione quorundam Ungarorum comitum; fakt ten przyznaje także niechętna Borysowi kronika obrazkowa (i Thuroczy), nadmieniając, że: „filii Leviathan per nuntios invitabant Boritium adulterinum, ut veniret et eorum adjutorio regnum sibi vindicaret, credentes ipsum esse filium Colomani“. Już tam ci panowie magnaci węgierscy lepiej byli poinformowani i lepiej wiedzieli, kim był Borys, aniżeli mnich, w XIV wieku piszący kronikę obrazkową. Jakiegoś bękartą podejrzanego urodzenia nie byłiby wzywali na tron węgierski!

<sup>2)</sup> Donosi o tem Otto Fryzyński, pisząc o zjeździe w Merseburgu, gdzie przed cesarzem Lotaryuszem stanęli: Bolesław, Sobiesław i posestwo Beli: „ac ab Ungarorum rege, *terrore percusso*, multa et magnifica munera suscepit. (imperator)“. Podobnież i Kanonik Wyszehradzki powiada: Rex Pannoniorum coecus Episcopum Albae civitatis, nomine Petrum, ad Imperatorem *magnis cum muneribus*, et ut injurias a Polonico Duce sibi illatas coram audientia Imperatoris ejusque Principum proclamaret, miserat“.

Nie postępuje tak monarcha, który czuje się prawnym posiadaczem tronu, a ma przed sobą samozwańca z pod ciemnej gwiazdy <sup>1)</sup>.

Także i przebieg rokowań między cesarzem Lotaryuszem a stronami powaśnionemi (Bolesławem Krzywoustym, czeskim Sobiesławem i poselstwem Beli II) nie zdradza w żadnym punkcie tego, jakoby któraś ze stron podnosiła nieprawność pretensyi Borysa. Nigdzie tam ani słówkiem nie podnosi się nieprawność roszczeń Borysowych, ani słówkiem nie wspomina się o tem, jakoby Bolesław popierał samozwańczego pretendenta, coby przecież kronikarzom niemieckim dało sposobność do wystawienia interwencji Lotaryusza w korzystnym świetle, jako broniącego słusznej sprawy Beli II przeciw niesłusznym napaściom Bolesława i bękartu Borysa. Ale, choć wiarogodny kronikarz (Kanonik Wyszehradzki) o tych rokowaniach donosi, kronikarz, który nadto, jako Czech, stoi po stronie sprzymierzonego z Sobiesławem, Beli II, — myśli podobnej ani słówkiem nigdzie nie zdradza. Owszem, z całego opisu rokowań z cesarzem Lotaryuszem, wynika to tylko, że Bela II przez zręcznego dyplomatę (biskupa Białogrodzkiego) i bogate dary ujął sobie cesarza Lotaryusza i tym sposobem przychylność jego sobie zjednał <sup>2)</sup>.

Najlepszym dowodem, że w rokowaniach z cesarzem Lotaryuszem ów moment „nieprawego urodzenia“ Borysa nie wchodził wcale w rachubę, jest, że następca Lotaryusza, król niemiecki, Konrad III. wobec zmienionej sytuacji politycznej uznał słuszne prawa

---

<sup>1)</sup> Jeszcze następca Beli II, Gejza II odczuwał straszną panikę przed Borysem. Okazuje się to nietylko z usilnych starań u Ludwika VII o wydanie mu Borysa, ale i z tego, że, kiedy mu się zabiegi te nie udały, a Borys pod opieką króla francuskiego dostał się do Węgier, Gejza uciekł przed nim i gdzieś w głębi Węgier się schronił, a zatem w stolicy swej, w Budzie, nie czuł się bezpiecznym. Piszę o tem wszystkim najwyraźniej Diogilo. „Hungarus autem rex Boricium... *jam expertus, metuebat*“, a następnie po odmownej odpowiedzi króla Ludwika VII: „*ergo rex Hungarus... tristis abscedens, tutiora ac remotiora sui regni requirit...*“ Oczywiście, nie osoby Borysa, lecz stronnictwa jego na Węgrzech się obawiał.

<sup>2)</sup> Porówn. wyżej notę 2. na str. 16 i Bernhardiego: Lothar von Supplinburg str. 574., oraz tegoż: Konrad III, str. 494. Bernhardi zwraca uwagę na to, że Borys po śmierci Bolesława Krzywoustego doznawał opieki jego następcy, Władysława II, żonatego z córką margrabięgo austriackiego, Leopolda, a przyrodną siostrą króla niemieckiego Konrada III, której siostra, Gertruda, była żoną następcy Sobiesława czeskiego, Władysława II. Bernhardi słusznie domyśla się, że Borys, ciesząc się opieką Władysława II (polskiego), za jego pośrednictwem i wpływem dwu córek Leopoldowych trafił do króla Konrada III, którego protekcję nareszcie osiągnął.

Borysa, zjechał się z nim na pograniczu Czech (r. 1146) i przyrzekł mu pomoc w osiągnięciu korony węgierskiej.

Uczył to wprawdzie Konrad za wstawieniem się następcy Sobiesława, księcia czeskiego Władysława, który Borysa na dworze swoim przyjął i o zjazd z królem Konradem się wystarał, ale z drugiej strony trzeba zważyć, że Konrad III, ujawszy się za Borysem i przyrzekłszy mu pomoc, naraził się Gejzie II, z którym dotąd łączyły go ściśle stosunki przyjaźni tak dalece, że syna swego z córką Gejzy zaręczył.

Jeżeli, pomimo silnego stronnictwa na Węgrzech, pomimo wstawiania się za nim tylu monarchów ościennych i udzielanej mu pomocy, nie mógł Borys osiągnąć celu swoich starań, to musiał mieć przeciwnika możniejszego, aniżeli wszyscy obrońcy praw jego w kraju i zagranicą. Któż nim był? Nie trudno się domysleć. Przeciwnikiem jego był—Rzym. Walczyły jeszcze na Węgrzech ze sobą dwie potęgi, które w średnich wiekach ubiegały się o panowanie nad wschodem Europy: Rzym i Byzancyum,—Kościół Wschodni i Zachodni. Walka o tron węgierski pomiędzy Borysem i Belą Ślepym była może ostatnim epizodem tej walki.<sup>1)</sup>

Grzechem śmiertelnym Borysa w oczach Rzymu było, że urodził się z matki wyznania wschodniego na Rusi, gdzie oczywiście wziął chrzest wschodni i także odebrał wychowanie. Na takiego następcę tronu na Węgrzech Rzym zgodzić się nie mógł,—Rzym, który rościł sobie prawa do królestwa węgierskiego, jako do „dzieziny Piotrowej“. To też *ecclesia militans* była przeciw Borysowi i na jego miejsce podstawiała jakiegoś ślepcę, wychowanka klasztor-

---

<sup>1)</sup> To też Bela II, chcąc od cesarza Lotaryusza, aby tenże powagą swoją odciągnął Bolesława Krzywoustego od popierania Borysa, wysłała do cesarza w r. 1134 dostojnika Kościoła rzymskiego. Piotra, arcybiskupa Białogrodzkiego, który pewnie nie omieszkiał przedstawić cesarzowi jakie niebezpieczeństwa groziłyby Kościołowi rzymskiemu na Węgrzech, gdyby „heretyk“, Borys, panowanie na Węgrzech osiągnął. Jeżeli zaś wkrótce potem (1135 r.) Bolesław Krzywousty w istocie opuszcza sprawę zięcia swego Borysa i zostawia go swojemu losowi, a za pośrednictwem cesarza Lotaryusza godzi się z Belą (Bernhardi. l. c. str. 574), to przypuścić można, że i Bolesławowi Rzym przypominał, wiele mu on winien, wiele sam od Kościoła rzymskiego w walce ze Zbigniewem doznał pomocy i opieki. Przypuścić można, że i u Bolesława wpływ Rzymu przyczynił się stanowczo do opuszczenia Borysa. Ale i Borys musiał się spostrzedz skąd przeciwny mu wiatr wieje, skoro wreszcie, po daremnych zabiegach na dworach rzymsko-katolickich, wybrał się do Konstantynopola, wstąpił w służbę cesarza greckiego i z jego krewną powtórnie zawarł małżeństwo.

nego, który miał być Belą, synem Almusa. Rzecz to bardzo niejasna, albowiem Koloman, chcąc zapewnić następstwo potomstwu swemu i uwolnić go na zawsze od współzawodnictwa linii bratniej, kazał syna Almusa, zwyczajem wieków ówczesnych, nie tylko oślepić, ale także pozbawić męskości, a tymczasem Bela Ślepy zostawił liczne potomstwo! Tłómaczy tę zagadkową sprawę bezimienna kronika obrazkowa historyjką nie bardzo wiarogodną, której prawdziwości nie potwierdza żaden dowód. W każdym razie ojcostwo Kolomana względem Borysa jest lepiej udowodnione, niż ojcostwo Almusa względem Beli Ślepego. Jakkolwiek zresztą rzecz ta się miała, osiadł na tronie węgierskim po Stefanie II w r. 1131 wychowaniec klasztorny a nienawidzony przez Rzym, „wschodni“ Borys, padł z ręki zdradzieckiej jakiegoś Kumana, oczywiście najętego skrytobójcy.

Późnym echem tej nienawiści Rzymu względem Borysa była spotwarzająca go bajka, wsunięta przez fanatycznego zakonnika do kroniki węgierskiej we dwa wieki po śmierci Borysa.

---